

Sygn. akt: I C 390/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 listopada 2017r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SR Andrzej Gromadzki
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Bukiejko

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2017 r. w K.

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko Ł. B.

o zadośćuczynienie

- I. zasądza od pozwanego Ł. B. na rzecz powódki A. G. kwotę 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych);
- II. w pozostałej części powództwo oddala;
- III. zasądza od pozwanego Ł. B. na rzecz powódki A. G. kwotę 375,00 zł (trzysta siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- IV. zasądza od powódki A. G. i pozwanego Ł. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kętrzynie kwoty po 170,51 zł (sto siedemdziesiąt złotych pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powódka, A. G. wniosła o zasądzenie od Ł. B. kwoty 5.000,00 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną od pozwanego. Wniosła również o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

Uzasadniając wskazała, że oboje pracowali w jednej firmie PHU (...) s.c. M. W., W. B. z siedzibą w K.. W okresie dwóch lat poprzedzających złożenie pozwu Ł. B. używał wobec powódki słów wulgarnych i obraźliwych epitetów oraz bezpodstawnie i obraźliwie krytykował pracę wykonywaną przez powódkę. Czuliła się z tego powodu nękana i prześladowana, przez co stała się zestresowana, przemęczona i każdego dnia szła do pracy z obawami. Po kolejnym incydencie, który miał miejsce 20.04.2015 r., powódka udała się do Komendy Powiatowej Policji w K. celem zgłoszenia zajścia.

Pozwany Ł. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaprzeczył twierdzeniom powódki i zanegował używanie wobec niej agresji słownej i fizycznej. Przyznał, że zdarza mu się wypowiadanie słów wulgarnych ale nigdy nie kieruje ich wobec osób trzecich, a tym bardziej wobec pracowników firmy. Według pozwanego, zdarzenie z 20.04.2015 r., zostało sprowokowane przez powódkę. Natomiast pogorszenie stanu zdrowia powódki tj. przemęczenie, stres i obawę przed spotkaniem pozwanego w pracy, pozwany tłumaczył problemem alkoholowym, z którym zmagają się powódka.

Dlatego, pozwanemu nie można przypisać odpowiedzialności za pogorszenie się stanu zdrowia powódki, a tym samym jej żądanie jest bezpodstawne.

Sąd ustalił, co następuje:

A. G. pracowała w firmie PHU (...) s.c. M. W., W. B. z siedzibą w K. od 04.02.2005 r. W tej samej firmie od kwietnia 2004 r., zatrudniony jest Ł. B.. Oboje pracowali jako pomoc kuchenna przy wyrobie pierogów, kartaczy, gołąbków i innych wyrobów garmażeryjnych. Firma należy do dwóch siostr: M. W. (2) i W. B. (2), której synem jest pozwany Ł. B.. Praca w firmie zorganizowana jest dwuzmianowo, a szefem każdej zmiany jest jedna z siostr (bezsporne).

Od 2013 r., pracując na jednej zmianie, pozwany Ł. B. używał wobec powódki słów wulgarnych i obraźliwych epitetów oraz obraźliwie krytykował pracę wykonywaną przez powódkę. Przechodząc obok powódki złośliwie i celowo popychał ją i potraçał ramieniem. Kiedy stała przy garnku z gotującą się wodą potrafił wrzucić do niego pieróg w taki sposób, aby wrzątek ochlapał powódkę. Pozwany nękał i prześladował powódkę podważając jej umiejętności i prawidłowość wykonywanej pracy. Czynił to najczęściej w obecności innych pracowników (dowód: zeznania powódki k. 185v, zeznania świadków: E. L. k. 58, M. W. (2) k. 58, K. P. k. 59, I. M. k. 59, H. F. k. 59, W. B. (2) k. 59).

W dniu 10.03.2014 r., A. G. zgłosiła naganne zachowanie pozwanego do swojej przełożonej – M. W. (2), która sporządziła notatkę ze zgłoszenia (notatka k. 4).

Do kolejnego incydentu doszło w dniu 20.04.2015 r., kiedy Ł. B. rzucił w A. G. przygotowywanym pierogiem, a następnie wyzwał ją słowami wulgarnymi nakazując opuszczenie pomieszczenia, w którym pracowali. Zapłakana A. G. udała się do ponownie do M. W. (2), zrelacjonowała zdarzenie i z obawy przed pozwanym poprosiła o asystę przy przebraniu się. M. W. (2) sporządziła kolejną notatkę z rozmowy opisując przebieg zdarzenia. Następnie, powódka opuściła zakład pracy, wzięła tygodniowy urlop, po czym wróciła do pracy ale na innej zmianie. Po kolejnym tygodniu zwolniła się z pracy (dowód: zeznania powódki k. 185v, zeznania M. W. (2) k. 58, notatki sporządzone przez M. W. (2) k. 4-5).

W związku z postępowaniem Ł. B., A. G. doświadczyła szeregu nieprzyjemnych odczuć, mogących świadczyć o przeżywanym przez nią stresie, który wpłynął na jej funkcjonowanie, w postaci problemów natury emocjonalnej – napięcia, tłumionego gniewu, poczucia krzywdy, lęku i w postaci problemów natury zdrowotnej – m.in. utraty wagi, wrzodów żołądka, skutkujących wymaganą hospitalizacją. Z powodu zachowania Ł. B., powódka czuła się nękana i prześladowana, przez co stała się zestresowana, przemęczona i każdego dnia szła do pracy z obawami. Po kolejnym incydencie, który miał miejsce 20.04.2015 r., powódka udała się do Komendy Powiatowej Policji w K. celem zgłoszenia zajścia (dowód: zeznania powódki k. 185v, opinia psychologiczna k. 129–132v).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz dokumentów, w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości. Strony w zasadzie nie kwestionowały ich treści, wyprowadzając jedynie na ich podstawie odmienne, korzystne dla siebie wnioski.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wniosków płynących z opinii powołanego w sprawie biegłego z zakresu psychologii. Opinia jest jasna, wyczerpująco odpowiada na przedstawione biegłemu pytania, przez co pozwoliła na określenie skutków i trwałości krzywd doznanych przez powódkę ze strony pozwanego oraz konsekwencji na przyszłość.

Pozwany kwestionował podejmowanie negatywnych zachowań wobec A. G.. Przyznał jedynie, że zdarzało mu się wypowiadanie słów wulgarnych ale nigdy nie kierował ich wobec osób trzecich, a tym bardziej wobec pracowników

firmy. Pogorszenie stanu zdrowia powódki tj. przemęczenie, stres i obawę przed spotkaniem pozwanego w pracy, tłumaczył problemem alkoholowym, z którym zmagają się powódka.

Tymczasem, jednoznaczne zeznania powódki i świadków: E. L. k. 58, M. W. (2) k. 58, K. P. k. 59, I. M. k. 59, H. F. k. 59, a także częściowo W. B. (2), w połączeniu z dokumentami w postaci notatek sporządzonych przez M. W. (2), bezsprzecznie wskazują na karygodne i obstrukcyjne zachowanie Ł. B. wobec powódki. Jak wynika ze spójnych i wzajemnie się uzupełniających zeznań powyższych świadków, pracując na jednej zmianie, pozwany Ł. B. zwykle używał wobec powódki słów wulgarnych i obraźliwych epitetów oraz obraźliwie krytykował pracę wykonywaną przez powódkę. Dopuszczał się złośliwego postępowania celowo popychając powódkę i potracając. Pozwany nękał i prześladował powódkę podważając wulgarnymi słowami jej umiejętności i prawidłowość wykonywanych czynności. Dopuszczał się takich zachowań najczęściej w obecności innych pracowników.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zeznania powódki i powołanych wyżej świadków pozostają w całkowitej korelacji. Co więcej, o negatywnym postępowaniu Ł. B. relacjonowała jego ciotka, jednocześnie matka chrzestna – M. W. (2). Również matka powoda – W. B. (2) potwierdziła występowanie sytuacji konfliktowych pomiędzy stronami, jedynie bagatelizując lub umniejszając rolę pozwanego. Dlatego, w tym zakresie Sąd odmówił wiarygodności świadkowi, ponieważ pozostają w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Poza tym, W. B. (2) zaprzeczyła, aby pozwany używał wulgaryzmów, podczas gdy sam pozwany potwierdził ich używanie. Zdaniem Sądu, wiarygodność i wartość zeznań W. B. (2) należy oceniać przez pryzmat relacji rodzinnych z pozwanym. Świadek jest bowiem żywotnie zainteresowana korzystnym rozstrzygnięciem dla pozwanego Ł. B. – jej syna. Poza tym, twierdzeniom świadka o małej przydatności A. G. do wykonywanej pracy i częstym popełnianiu błędów przez powódkę przeczą zeznania pozostałych świadków, zasady logiki i doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu, gdyby powódka rzeczywiście źle wykonywała swoją pracę, unikała wykonywania obowiązków, psuła wyroby, to nie pracowałaby w tej firmie ponad 10 lat tylko została natychmiast zwolniona. Oczywiście każdemu pracownikowi, kucharce, może zdarzyć się popełnienie błędu, szczególnie w tego typu produkcji żywności ale jak wynika z zeznań świadków, każde danie było do uratowania. Problem polegał jedynie na sposobie reakcji Ł. B. na tego typu sytuacje oraz jego dalszym obrzydliwym postępowaniu wobec powódki. Mało przekonujące są przy tym sugestie pozwanego i świadka W. B. (2), jakoby tolerowali błędy powódki i nie zwolnili jej z tego powodu, ponieważ mieli problem z chętnymi do zatrudnienia. Jak wynika bowiem z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, rotacja pracowników w zakładzie była dość duża i raczej nie było problemów z chętnymi do pracy. Tyle, że część z nich odchodziła właśnie ze względu na panującą tam fatalną atmosferę pracy.

Za całkowicie gołosłowne i nieudowodnione należało uznać sugestie pozwanego, według którego pogorszenie stanu zdrowia powódki tj. przemęczenie, stres i obawa przed spotkaniem pozwanego w pracy, wynikały z problemu alkoholowego, z którym zmagają się powódka. W tym zakresie strona pozwana nie zaproponowała żadnego miarodajnego dowodu. Co więcej, według uzupełniającej opinii biegłej psycholog, biorąc pod uwagę zebrany przez nią materiał, w którym powódka przyznała się do okazjonalnego spożywania alkoholu kilka razy w roku, nie jest to wyznacznik do spełnienia któregokolwiek z kryteriów wskazujących na nadużywanie alkoholu przez powódkę. Nie można więc wnioskować, że to właśnie nadużywanie alkoholu przyczyniło się do jej dolegliwości zdrowotnych.

Oceniając zeznania R. Ż. Sąd zwrócił uwagę na jej rozzalenie wobec zarówno powódki jak i jednej z właścicielek – M. W. (2). Świadek była przekonana, że celowo otrzymywała większą ilość obowiązków, niż pozostali pracownicy, a winą za to obarczała A. G.. Jednocześnie przyznała, że powódka była raczej lubianym pracownikiem. Była jedyną osobą, poza pozwanym, według której zdarzało się jej czuć woń alkoholu od powódki. Przy czym oboje nie wykluczyli, że specyficzna woń od powódki mogła wynikać po prostu ze zwykłego braku higieny.

Natomiast zeznania G. R., A. A., D. A. nie wniosły istotnych okoliczności do sprawy.

Całokształt opisanych wyżej okoliczności wskazuje na odpowiedzialność pozwanego za następstwa nagannego zachowania wobec powódki. Zdaniem biegłej, w związku z postępowaniem Ł. B., A. G. doświadczyła szeregu nieprzyjemnych odczuć, mogących świadczyć o przeżywanym przez nią stresie, który wpłynął na jej funkcjonowanie.

Zarówno w postaci problemów natury emocjonalnej – napięcia, tłumionego gniewu, poczucia krzywdy, lęku i w postaci problemów natury zdrowotnej – m.in. utraty wagi, wrzodów żołądka, skutkujących wymaganą hospitalizacją. Z powodu zachowania Ł. B., powódka czuła się nękana i prześladowana, przez co stała się zestresowana, przemęczona i każdego dnia szła do pracy z obawami. Stąd nie budzi wątpliwości jego odpowiedzialność za stan zdrowia powódki będący skutkiem takiego postępowania.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 kc ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych bądź psychicznych, a ustalając kwotę zadośćuczynienia, należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych bądź psychicznych związanych z zaistnieniem zdarzenia jak i dolegliwości powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia. Zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości.

Jednocześnie, przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę konieczne jest utrzymanie wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co nie może jednak prowadzić, w ocenie Sądu, do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Sąd, przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia miał na uwadze wymienione kryteria jego przyznania na tle okoliczności faktycznych występujących w niniejszej sprawie, w szczególności skutków zachowania pozwanego na stan zdrowia powódki, ich długotrwałości oraz skutków na przyszłość.

Jak ustaliła biegła z zakresu psychologii, czas który minął od doświadczenia przez powódkę stresu w pracy i odczucia powódki, która mówi o tym, że czuje się lepiej pod względem przeżyć psychicznych wskazuje, że nie można mówić, aby doświadczone przez nią uczucia negatywne miały charakter trwały. Czas ma tutaj rolę kompensującą, a także to, że powódka nie jest narażona w dalszej perspektywie na nieprzyjemne zachowania ze strony pozwanego. Niemniej problemy zdrowotne i trudności ze znalezieniem pracy przez powódkę mogą w dalszej perspektywie przynosić kolejne obawy i napięcie, z którymi przyjdzie się powódce mierzyć. Wypada w tym miejscu uzupełnić stanowisko biegłej informacją uzyskaną podczas przesłuchania powódki, że znalazła pracę w podobnej firmie i na podobnym stanowisku. Jest z niej bardzo zadowolona, szczególnie ze względu na zupełnie inną niż dotychczas atmosferę w pracy. Powódka jest doceniana i szanowana jako pracownik.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak też przesłankę, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim, w ocenie Sądu, charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, to taką wartość przedstawia kwota 2.500,00 zł. Jednocześnie, wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Należy jednak mieć na uwadze aktualnie panujące warunki społeczno – ekonomiczne, spadek wartości pieniądza i siły nabywczej, znaczny wzrost cen. Jedynym zaś kryterium oceny cierpień powoda, nie jest ich stopień, czy trwałość.

Ustalona przez sąd wysokość zadośćuczynienia, uwzględnia zatem wiek powódki, stopień cierpień, ich intensywność, czas trwania, wszelkie następstwa dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być bowiem uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku (por. uzasadnienie wyroku SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/2007, Lex nr 369691).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, uwzględniono żądanie powódki do kwoty 2.500,00 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Sąd uznał bowiem, że przyznana kwota całkowicie wyczerpuje kompensacyjny charakter należnego powódce zadośćuczynienia.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 kpc, z uwzględnieniem wyniku procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych tj. wydatkach w sprawie, orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Kierując się zawartą w tym przepisie dyrektywą dokonał ich stosunkowego rozdzielenia pomiędzy stronami, mając na uwadze ostateczny wynik procesu.